Rok III. Środa 30 maja 1917 r. Nr. 121.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godz. 7-ej rano.

Prenumerata:

W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

GABINET POLSKI.

Z Warszawy donoszą, że 23 bm. zjawił się komisarz okupacyjny austro-węgierski bar. Konopka w pałacu Kronenberga, tj. w siedzibie Rady i konferował z wice-marszałkiem p. Mikułowskim-Pomorskim. Rownocześnie toczyły się obrady nad żądaniami Rady Stanu w Wiedniu i w głównej kwaterze niemieckiej, a to między ministrem spraw zagranicznych wiedeńskim hr. Czerninem, a kanclerzem Bethmannem-Hollwegiem.

„Berliner Tagbl." zaś pisząc o naradach w głównej kwaterze niemieckiej donosi, iż zastanawiano się podczas nich nad powiększeniem liczby członków Rady Stanu do 50, dalej nad oddaniem rządów gabinetowi polskiemu, który miałaby zamianować Rada Stanu.

O kwestyi regencyi, wysuniętej przez Radę w jej żądaniach, „Berl. Tagbl." nie wspomina.

Przypominamy, iż przed kilku dniami donieśliśmy, że regent prawdopodobnie mianowany nię będzie. Informacya powyższa nabiera obecnie cech zupełnej pewności.

Anglia a Polska Niepodległa.

Na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu angielskiego złożył Bonar Law następujące oświadczenie w sprawie Polski:

„Jak Izbie wiadomo, jednym z pierwszych czynów rosyjskiego rządu tymczasowego, było ogłoszenie odezwy do Polaków, w której rząd uznał prawa narodu polskiego do samodzielności i oświadczył, że utworzenie niepodległego państwa polskiego stanowić będzie całkowitą gwarancyę trwałego pokoju w Europie. Sądzę, iż postąpię w myśl intencyi Izby, jeśli oświadczę, że witamy tę odezwę i oczekujemy chwili, w której dzięki liberalnemu i pełnemu mądrości politycznej aktowi rosyjskiego rządu tymczasowego, Polska znowu wystąpi obok innych narodów na arenę życia międzynarodowego, oddając się wspólnej pracy dla dobra cywilizacyi. Wysiłki nasze w wojnie obecnej skierowane będą w tym kierunku, aby dopomódz Polsce w zjednoczeniu na zasadach wskazanych w odezwie rządu rosyjskiego, t. zn. w warunkach zapewniających jej potęgę i niezależność. Mamy nadzieję, że po wojnie Wielka Brytania związana będzie z Polską węzłami ścisłej przyjaźni".

Angielskie dotychczasowe uzależnianie losów Polski od woli rosyjskiej przebija się i w tem oświadczeniu, którego nieszczerość odsłoniła się w kilka dni później, gdy Irlandczyk Jennel interpelując w sprawie stanowiska koalicyi wobec narodów mniejszych zapytał:

„Czy Rosya uznaje prawo Polski do samodzielnego udziału w przyszłej międzynarodowej konferencyi pokojowej, czy też rząd rosyjski zwalczać będzie Polaków, domagających się przyznania im tego prawa?

Odpowiadając na tę interpelacyę zastępca ministra spraw zagranicznych, Hope, oświadczył, iż nie posiada żadnych informacyi, jak pod tym względem postąpić zamierza rząd rosyjski wobec Polski.

WOJNA SWIATOWA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 26 maja. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Miejscami silniejszy ogień artyleryi rosyjskiej, na który z naszej strony stosownie odpowiadano.

SZESNASTY DZIEŃ BITWY NAD SOCZĄ.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Punkt ciężkości walk spoczywał wczoraj w całości na południowem skrzydle armii nadsoczańskiej. Na północ od doliny Wippach przyszło jedynie, — jeśli nie uwzględnić ataku na wzgórza koło Vodice odpartego szybko kontratakiem — do walk artylerzyckich o zmniejszonej sile.

Na wyżynie Krasu ściągnął nieprzyjaciel ponownie wielkie masy wojsk dla wykonania niemi uderzenia. Na Fajti Hrib i pod Konstanjevicą ustała walka bez wyjątku przed najbardziej ku przodowi wysuniętemi rowami. Tu załamały się wszystkie uderzenia. Bardziej ożywionym był przebieg walk pomiędzy Jamiano a morzem. Niektóre wzgórza kilkakrotnie w ciągu dnia zmieniały właścicieli, ale i tu także utrzymał się w całości bez przerwy front obrońców. Cały ciężar walki dźwigała jak zwykle, wyższa ponad wszelkie pochwały, piechota. Pułki węg. obr. krajowej 12 i 31, oraz batalion węg. obr. kraj. III|20 odparły w przeciągu 48 godzin siedemnaście nieprzyjacielskich ataków a węgierski pułk armii nr. 37, ośmnaście w przeciągu jednego dnia, podczas którego ponadto trzykrotnie szturmował jedno z wzgórz. Pułki 11, 55, 91 i 98, w których szeregach służą obecnie synowie wszystkich narodów Austryi zdobyły sobie pod Jamiano nieprzemijającą sławę. Artylerya idzie z główną bronią w zawody o męstwo i zawzięte wytrwanie. Podporucznik artyleryi arcyks. Leopold przyłączył się z garścią artylerzystów do pewnego pułku piechoty, poszedł do szturmu w przedniej linii i przyprowadził z sobą jako zdobycz trzy włoskie karabiny maszynowe. Lotnicy lądowi i morscy nietylko dostarczają cennych wywiadów dla zapoznania się z sytuacyą nieprzyjacielską, ale wspierają ofiarnie artyleryę i piechotę we wszystkich fazach walki.

Oddziały automobilowe dowożą dniem i nocą wszystkie potrzebne artykuły w najskuteczniejszym ogniu włoskim tuż do samych pierwszych linii.

Liczba jeńców wziętych do niewoli na wyżynie Krasu w czasie od 23 maja wzrosła do 250 oficerów i ponad 7000 żołnierzy. Wogóle od początku dziesiątej bitwy nad Soczą wzięto do niewoli zwyż 13,000 nierannych Włochów.

Jednym z najistotniejszych warunków zwycięskiej obrony jest bogate wyposażenie obrońcy w działa, karabiny maszynowe, amunicyę i materyały techniczne. Jeżeli nieprzyjacielowi nie udało się nad Soczą w szesnastym dniu walki odnieść żadnego ważkiego sukcesu, to wielki udział w tem powodzeniu przypisać należy tysiącom mężczyzn i kobiet, którzy ożywieni duchem patryotycznym wiernie i bez przerwy oddają się w zbrojowniach kraju ciężkiej, ale decydującej dla wojska w polu stojącego, pracy.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM nic nowego.

WIEDEŃ, 28 maja. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM trwa w dalszym ciągu wzmożona działalność nieprzyjacielskiej artyleryi.

POTWORNE STRATY WŁOSKIE W X. BITWIE NAD SOCZĄ.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Walki nad Soczą pofolgowały wczoraj znacznie. Na północ od doliny Wippach ograniczyła się walka obustronna do ognia działowego. Na wyżynie Krasu po 4 ostatnich gorących dniach walki rozbił się atak włoski na oddzielne ani czasem ani przestrzenią niezłączone z sobą uderzenia. Dwa takie uderzenia wcale silne odparto wczoraj koło Jamiano. Dziś rano w temsamem miejscu usiłował nieprzyjaciel zaskoczyć nasze linie, lecz dzielni styryjscy i pobrzeżańscy strzelcy odrzucili go z powrotem, przyczem marburski batalion szósty wziął do niewoli 6 oficerów i 300 żołnierzy oraz zdobył ? karabiny maszynowe. W tej samej godzinie załamały się pod Konstanjevicą w ogniu naszych bateryi atakujące kolumny włoskie.

Wszystkie obserwacye i wiadomości są zgodne w tem, że krwawe straty nieprzyjaciela przewyższają tym razem ogromnie ofiary poprzednich bitw nad Soczą. Przedpola naszych pozycyi są zasiane zwłokami włoskich żołnierzy.

W Karyntyi i na froncie tyrolskim niema żadnych znaczniejszych zdarzeń.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 27 maja. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. **Grupa wojsk ks. Ruprechta.** W łuku Wytschate i po obu brzegach Scarpy wzrosła znowu działalność ogniowa. Kilkakrotnie odrzucono angielskie wypady wywiadowcze.

Na południowy zachód od Acheville i na północ od Monchy pogotowia nieprzyjacielskich wojsk bojowych, wzięto pod skutecznym ogień działowy.

Grupa wojsk niem. następcy tronu. Wieczorem usiłowali Francuzi nadaremnie czterokrotnym atakiem odebrać nam znów zyskane przez nas pozycye w kamieniołomach na południe od Pargny. Przeprowadzony w ciemnościach, za nadejściem nocy, piąty atak rozbił się z wielkiemi stratami. Przedsięwzięty nocą wypad koło Vaux Aillon, poprzedzony napadem ogniowym nie dał nieprzyjacielowi żadnych rezultatów. W Szampanii, na zachód od Suippen żywa walka działowa.

Grupa wojsk ks. Albrechta. Nic istotnego.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM przy zmiennej działalności ogniowej w poszczególnych odcinkach nie było większych działań bojowych.

ATAK LOTNICZY NA ANGLIĘ.

LONDYN. (Urzędowo). Silna nieprzyjacielska eskadra napowietrzna złożona z około 16 latawców zaatakowała wczoraj południowy wschód Anglii, zrzucając bomby na kilka miejscowości. Cała szkoda z tego powodu przypada niemal wyłącznie jednemu tylko miastu, gdzie bomby upadły na ulicę, trafiając znaczną ilość osób cywilnych oraz niszcząc poważnie sklepy i domy. Rannych 76 osób, w czem 43 kobiet i 14 dzieci.

Admiralicya donosi, że trzy niemieckie latawce zostały zestrzelone.

DZIAŁALNOŚĆ ŁODZI PODWODNYCH,

BERLIN. (TBK.) Wskutek działania niemieckich łodzi podwodnych zostały zatopione na morzu Północnem dalsze okręty o łącznej pojemności 70.000 ton brutto.

Dnia 26 maja został zniszczony na oceanie Atlantyckim wielki angielski krążownik pomocniczy „Hilary" o pojemności 6.300 ton.

Z ROSYI.

OGŁOSIĆ TAJNE TRAKTATY!

KOPENHAGA (TBK.) Ekstrablatt donosi z Sztokholmu: Petersburska Rada robotniczo-żołnierska uchwaliła 340 głosami przeciwko 46 wezwać rząd do **ogłoszenia tajnych traktatów z państwami koalicyi.**

MINISTROWIE PRZED RADĄ ROBOTNICZO-ŻOŁNIERSKĄ.

PETERSBURG. (PTA). Socyalistyczni ministrowie: Czernow, Skobielew i Ceretelli zdawali dziś przed Radą robotniczo-żołnierską sprawozdanie z swej działalności od chwili wstąpienia w skład rządu tymczasowego. Rada prawie jednogłośnie wyraziła zaufanie zarówno wspomnianym ministrom jak i całemu rządowi tymczasowemu.

PRAWA ŻOŁNIERZY.

PETERSBURG (TBK). Minister wojny Kiereńskij wydał rozkaz dzienny, ogłaszający wejście w życie praw żołnierskich. Są one następujące:

wolność należenia żołnierzy do jakich chcą stowarzyszeń,

wolność sumienia,

wolność przekonań politycznych,

prawo noszenia poza służbą cywilnego ubrania,

zniesienie obowiązku oddawania honorów wojskowych,

postanowienie, że żaden wojskowy nie może być karany bez wyroku,

Jednakże podczas trwania operacyi wojennych mają komendanci prawo chwycić się przy pomocy siły zbrojnej wszelkich środków represyjnych i kar przeciwko podwładnym, nie słuchającym ich rozkazów.

Gen. Dragomirow na żołnierskim kongresie.

PETERSBURG (P.A.T.). Naczelny wódz frontu północnego gen. Dragomirow przybył do Rygi, gdzie wygłosił mowę na kongresie delegatów wojsk tegoż frontu.

Gen. Dragomirow oświadczył, że pokój odrębny jest niemożliwym, ponieważ nie ubezpieczyłby on wolności Rosyi, która musi wytrwać przy swych sprzymierzeńcach aby zgnieść hydrę niemieckiego militaryzmu i ostatecznie zabezpieczyć zdobycze rewolucyi.

Przeciw odrębnemu pokojowi.

PETERSBURG (PAT). Kongres delegatów włościańskich przyjął prawie jednogłośnie rezolucyę, że walka o sprawiedliwy i uczciwy pokój może być tylko międzynarodowa. Kongres odrzuca wszelką myśl odrębnego pokoju. Rezolucya końcowa zwraca się z usilnym apelem do wszystkich w armii służących włościan, by do ostateczności bronili rewolucyjnej Rosyi.

Niski kurs rubla w Finlandyi!

Do wiadomości tych, którzy jeszcze nie stracili wiary w ruble przytaczamy następującą notatkę,

która pojawiła się w moskiewskiej „Gazecie Polskiej" z 9 maja:

Bank finlandzki wypłaca obecnie za 100 rubli 203 marki, przed miesiącem zaś płacił 212. Wymiana pieniędzy rosyjskich na finlandzkie napotyka na wielkie trudności. Bank państwowy nie wymienia więcej niż 200 rubli, prywatnie zaś nie więcej, niż 25 rb. Spadek rubla tłómaczy się tem, że w ostatnich czasach wywdz z Finlandyi do Rosyi wzmógł się bardzo, wwóz zaś zmalał do minimum. Z powodu tego powstał nadmiar banknotów rosyjskich na rynkach giełdowych finladzkich. Poza tem zauważono dążności kapitalistów rosyjskich do wymieniania znaczniejszych sum na walutę finlandzką i lokowania ich w bankach W. Księstwa".

Głód w Moskwie.

Komisarz m. Moskwy, Kiszkin, zawiadomił odezwą ludność miasta, że racye chleba zmniejszono do trzech ćwierci funta, mąki zaś do pół funta. Odezwa zaznacza, że zmniejszenie to było środkiem koniecznym, wywołanym przez zaostrzenie się w ostatnich dniach sprawy aprowizacyi. Przyczyną jest zmniejszenie dowozu mąki oraz nieład w państwie, pozostawiony jako dziedzictwo przez rząd dawny. Odezwa odwołuje się do uczuć patryotycznych obywateli, którzy chwilowy brak powinni złożyć na ołtarzu wolności.

Z Austro-Węgier.

BAR. BURIAN NIE USTĘPUJE.

WIEDEŃ. C. i k. Biuro korespondencyjne na podstawie otrzymanych informacyi zaprzecza podanej przez niektóre dzienniki pogłosce o zamiarze ustąpienia wspólnego ministra skarbu bar. Buriana.

Eksplozya w warsztatach amunicyi.

BOLOVEC (TBK.) W tutejszych warsztatach amunicyi wybuchł przedwczoraj pożar, który spowodował eksplozyę w kilku budynkach. Chociaż skutki eksplozyi nie tak wielkie, jak przypuszczano, to jednak okazało się, że znaczna liczba osób w nich pracujących została zabita lub ranna. Dotychczas wydobyto 15 zwłok, a należy liczyć się z tem, że niestety około 50 spoczywa jeszcze pod gruzami.

KRONIKA.

Objęcie sądownictwa przez Radę Stanu. Warszawski „Przegląd poranny" donosi, że Rada Stanu, względnie jej Departament Sprawiedliwości objąć ma wkrótce sądownictwo krajowe. W tej sprawie toczą się rokowania z rządami okupacyjnymi.

Według projektu władz Dep. Sprawiedliwości objąłby sądownictwo za wyjątkiem sądów wojskowych i administracyjnych. Wiadomość ta, — ma za sobą podstawy prawdopodobieństwa.

Wiadomość powyższą podawaliśmy już przed 5 dniami, ale wówczas uległa konfiskacie.

Centrum narodowe. Do „N. Reformy" donoszą z Warszawy pod dniem 25 bm.:

„Myśl stworzenia silnego bloku centrowego, któryby ujął w swą rękę inicyatywę państwowo-twórczą i stał się ostoją dla konstytucyjno-rządowych zamierzeń, coraz szersze zatacza kręgi. Kręgosłupem tego bloku centrowego będą — prócz zrzeszeń politycznych, już w stronnictwach zorganizowanych — liczne rzesze bezpartyjne. Osobistości takie, jak radcy stanu Pomorski, Bukowiecki, Maj, dalej członkowie Rady Stanu, należący do Ligi państw., osobiści bezpartyjne, jak rektor Brudziński, ks. prałat Gnatowski w innych, bardzo życzliwie się do myśli stworzenia centrum odnoszą i zapewne szeregi jego wzmocnią. Rzecz się skrystalizuje na zebraniach, zapowiedzianych na Zielone Święta, podczas których zapewne dokona się bliższe ukonstytuowanie nowego związku politycznego"

Koło międzypartyjne a C. K. N. Donoszą z Warszawy, że próby porozumienia się Koła Międzypartyjnego z C. K. N. skończyły się zupełnem fiaskiem. Na odbytem w czwartek ostatniem wspólnem posiedzeniu tych grup, prawica zerwała dalsze pertrakiacye z lewicą, z którą dotychczas w Radzie narodowej na zebraniach konsolidacyjnych pozostawała w kontakcie.

Będzie to miało wpływ na wzmocnienie centrum, a przedewszystkiem na wzmożenie powagi Rady Stanu.

Miliony galicyjskie na polskie cele wojskowe w Królestwie. „Dziennik Cieszyński" przynosi następującą wiadomość: Donoszą nam z Warszawy, że wieść, jakoby kwotę kilkunastu milionów koron, wypłaconą przez rząd austryacki Naczelnemu Komitetowi Narodowemu do rąk d-ra Wł. L. Jaworskiego, tytułem zwrotu wydatków, poniesionych z ofiarności społeczeństwa na utworzenie Legionów, przekazał N. K. N. tymczasowej Radzie stanu na polskie cele wojskowe, wywołała w Warszawie żywe zainteresowanie. Jak słychać, za kilka dni ma zapaść uchwała Rady Stanu, wyrażająca społeczeństwu poskiemu w Galicyi podziękowanie za ofiarność, a zarazem określająca szczegółowo, na co kwota powyższa ma być użytą. Mówi się o powołaniu do życia polskiej szkoły kadeckiej, mającej tak wielką historyczną tradycyę. Opracowanie projektu najlepszego użycia powyższej kwoty zlecono osobnej komisyi, złożonej z brygadyera Piłsudskiego, pułk. Sikorskiego. pp. Kunowskiego i Dziewulskiego.

Zakończenie strejku akademickiego w Warszawie. 24 b. m. odbył się wiec młodzieży szkół wyższych. Na wiecu tym zapadła uchwała zakończenia strejku. Na uniwersytecie wykłady rozpoczną się po ukończeniu feryi świątecznych, kończących się 30 b. m. Na politechnice już dziś przed południem odbyły się wykłady.

W sprawie banków miejskich. W „Gazecie Radomskiej" p. Józef Bekerman stawia wniosek założenie instytucyi bankowej (Banku miejskiego) w rodzaju austryackich miejskich kas oszczędności, której dochody obracanoby na cele publiczne.

Otwarcie nowych urzędów pocztowych. W obrębie c. i k. wojskowego generał-gubernatorstwa lubelskiego otwarto następujące etapowe urzędy pocztowe: w Opolu (obwód puławski), w Szczebrzeszynie, Tarnogrodzie i Łaszczowie.

Metropolita Szeptycki w Tarnopolu ? „Gazeta Polska" (Moskwa) z 9 maja donosi: W tych dniach przyjeżdża do Kijowa metropolita unicki hr. Andrzej Szeptycki. Z Kijowa wraz z nowym komisarzem Galicyi i Bukowiny, Doroszenką, metropolita wyjedzie do Tarnopola, w celu załatwienia spraw kościelnych, poczem przez Petersburg i Sztokholm wyjeżdżą do Austryi.

Gazeta Zagłębia.

WIELKIE CZY MAŁE MIASTO ?

DĄBROWA 28 maja.

Wśród szeregu uchwał, jakie powzięto na piątkowem posiedzeniu Rady miejskiej, znajduje się jedna, której przeznaczonem jest może wpłynąć zupełnie poważnie na rozwój miasta w przyszłości.

Większość radnych, w dziwnym zespole, bo składająca się z właścicieli realności i... przedstawicieli robotników uchwaliła, zrezygnowawszy z ofiarowanej Dąbrowie ordynacyi wyborczej dla miast większych, domagać się przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej na pods awie ordynacyi wyborczej dla miast małych.

Gdyby uchwała ta pozostała niewzruszoną, gdyby na posiedzeniu mającem odbyć się jutro nie poddano jej rewizyi i niezmieniono, posiedzenie piątkowe Rady miejskiej możnaby nazwać „historycznem" z powodu, że powzięto na niem uchwałę zatracającą może jedyną sposobność szybszego i racyonalnego rozwoju miasta.

Nim uzasadnimy to twierdzenie przypatrzmy się jakiemi motywami kierowała się piątkowa przypadkowa większość Rady miejskiej.

Były one oczywiście sprzeczne bardzo — lecz mimo to doprowadziły do wspólnej uchwały godzącej rzekomo interes „kamieniczników" z interesami robotniczymi. Interes „kamieniczników" w tym wypadku to nic innego tylko s t r a c h przed ewentualnymi większymi ciężarami, s t r a c h przed porządną ustawą budowlaną, przed koniecznością regulacyi miasta. Oni, którzy wyrośli we wsi Dąbrowie, gdy już koniecznie muszą zgodzić się na miasteczko, nie widzą powodu dlaczego miałoby ono stać się miastem. Pogląd mylny, błędny, gdyż doświadczenie uczy, że „kamienicznik" z większych ciężarów potrafi doskonale ciągnąć większe dochody—ale... takie już zawsze i wszędzie było stanowisko tej kategoryi ludzi. Tępy opór przeciw wszelkim zmianom na lepsze, przeciw rozwojowi i postępowi pozostanie na zawsze znamieniem „idealnego kamiecznika", człowieka żyjącego z czynszów, wzdragającego się przed najkonieczniejszą a częstokroć i... najrentowniejszą inwestycyą. Ci ludzie musieli więc głosować przeciw wnioskowi, godzącemu w ich najciaśniej pojmowane interesy, musieli ukontentować się miasteczkiem skoro już tak losy zrządziły, że nie mogą zostać na wsi.

Inne natomiast było stanowisko radnych-robotników, którzy wychodząc z interesu klasowego obliczyli, że — skoro ordynacya wyborcza małych miast na 32 mandaty radzieckie daje 8 mandatów robotnikom t. j. 25 proc. ogólnej liczby, a ordynacya wyborcza większych miast daje ich 50 mandatów, w kuryi robotniczej tylko 10 czyli 20 proc. — korzystniej jest dla robotników wziąść 25 proc. mandatów i zadowolić się ordynacyą miast małych!

Obliczenie powierzchowne i z gruntu błędne. 25 proc. nie stanowi jeszcze większości, a jeżeli idzie o mniejszość, to w pewnych warunkach — na ogół zawsze — może być obojętne, czy jest ona tylko 20, czy aż... 25 procentową.

Natomiast zapomnieli widocznie przedstawiciele robotników, że ordynacya wyborcza miast większych z kuryami po 10 mandatów posiada tzw. inteligencką kuryę, w której prawo głosowania (w Dąbrowie) będą mieli inżynierowie, urzędnicy kopalń i hut, a więc ludzie o interesach sprzecznych z interesami wielkiego przemysłu, ludzie w znacznej części solidarni z robotnikami, w znacznej z nimi sympatyzujący.

W tej więc kuryi strata 5 proc. mandatów da się odbić znakomicie a nawet z nadwyżką. To cyfrowa, doraźnie ujęta strona kwestyi.

Ale rzecz toczy się w tym wypadku i o zadania i o korzyści ważniejsze.

Mówił ktoś, że obojętnem być może czy dostaniemy ordynacyę wyborczą małych czy dużych miast, bo to będzie forma przejściowa, bo w Polsce, później, po zniknięciu okupacyi, gdy zostaniemy u siebie w domu sami, wiele się zmieni.

Zapewne, zmieni się wiele, ale nieprawdą jest jakoby obojętnem było czy taką czy inną dostaniemy dziś ordynacyę.

Pamiętać trzeba, że nadanie obecnie ordynacyi wyborczej miast większych będzie stanowiło p r e c e d e n s, że Polska nie okaże się dla nas macochą i nie da nam mniej niż da teraz c. i k. gen.-gubernatorstwo lubelskie. Ale może też n i e d a ć w i ę c e j niż teraz uzyskamy. Ważności precedensów niedoceniać nie wolno.

Powie ktoś, co nam za korzyść z tego, że będziemy „miastem większem"? Zapewne, narazie — prócz większej reprezentacyi miejskiej — niewielka. W przyszłości jednak, gdy w Polsce wejdzie na porządek dzienny kwestya samorządu miast, statutów miejskich, zmieni się napewno rola miast wielkich i małych...

Nie tracąc słów nadaremno poprosimy naszych przedstawicieli robotniczych w Radzie miejskiej, by zechcieli przyjrzeć się Galicyi, porównać miasta większe: Kraków i Lwów z 30 miastami, a wreszcie z całą rzeszą miasteczek drobnych:

Rozwój spraw robotniczych jest tam tego rodzaju, że najlepsze urządzenia społeczne posiadają 2 miasta o własnych statutach; gorzej — naogół — wygląda rzecz w 30, najgorzej w drobnych miasteczkach... Przypisać to należy temu tylko, że z tych 3 kategoryi miast: najwyższa ma największą swobodę działania, najniższa najmniejszą...

Pod wielu względami będzie musiało być i u nas podobnie.

Dlatego też wielką odpowiedzialność wobec przyszłości klasy robotniczej, wobec rozwoju miasta biorą na siebie przedstawiciele robotników zrzekając się—dla niepewnego zysku mandatów—tych korzyści, które przyszłość przynieść może, zrzekając się z góry dalszego miasta rozwoju — idąc — niewątpliwie bez takiego zamiaru — ręka w rękę z zacofaniem, drogą przeciwną postępowi, którego bojownikami zawsze i wszędzie są robotnicy.

Na szczęście istnieje jeszcze możność naprawienia powziętej niebacznie uchwały i poddania jej rewizyi na najbliższem, w środę mającem się odbyć posiedzenia Rady miejskiej.

Bo potem, kiedyś, może być za pózno...

Sosnowiec.

(s) **Na sekcyę „Ratujcie dzieci".** Znakomita artystka scen warszawskich p. Mary Mrozińska, pragnąc wywdzięczyć się za gościnne przyjęcie, jakiego doznała podczas swego pobytu w Sosnowcu, w przejeździe z Dąbrowy do Kielc, daje we wtorek w teatrze Zimowym przedstawienie na korzyść Sekcyi dobroczynności opodatkowania się pod hasłem „Ratujcie dzieci". Odegraną zostanie komedya w 3-ch aktach p. t.: „Szczęśliwa".

Dąbrowa.

Edmund Gasiński w Dąbrowie. Na czele pierwszorzędnego zespołu zawita wkrótce do naszego miasta p. Edmund Gasiński, znakomity artysta teatrów miejskich w Warszawie, który zaprezentuje się publiczności naszej w najlepszych swych kreacyach. Repertuar składać się będzie z farsy i komedyi granej z wybitnem powodzem pod jego dyrekcyą w teatrze nowoczesnym w Warszawie. Bliższe szczegóły oraz repertuar będą niebawem ogłoszone.

Bilety już nabyć można w cukierni „Wersal".

Kartki tyfusowe. Zwracamy uwagę wszystkich interesowanych, że do gmachu c. i k. komisaryatu policyi mają wstęp tylko osoby, które zaopatrzą się w oświadczenia gospodarza domu, w którym mieszkają, iż w domu tym niema tyfusu. Oświadczenie to musi być potwierdzone przez policyę miejską, a następnie przez lekarza powiatowego w c. i k. komendzie powiatowej (tylko między godziną 10—12 przed połud.) Bez takiego poświadczenia c. i k. komisaryat policyi żadnego podania nie przyjmie.

„Kartki tyfusowe" potrzebne są tylko dla interesantów udających się do c. i k. policyi; inne władze ich nie żądają.

Będzin.

Zebranie Stow. Lokatorów. W dniu 29 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem, w lokalu „Harmonia" odbędzie się w drugim terminie nadzwyczajne zebranie członków Stow. Lokatorów m. Będzina. Uchwały zebrania będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych osób.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej, ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.